

NA POSTERUNKU

TYGODNIK KOBIECY POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM,
EKONOMICZNYM, PEDAGOGICZNYM I ETYCZNYM

POD KIERUNKIEM LITERACKIM DR. ZOFII DASZYŃSKIEJ-GOLIŃSKIEJ.

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW, KREMEROWSKA 10, I. P. — ADRES ADMINISTRACYI: LIGA Kobiet N. K. N. KRAKÓW, GOŁĘBIA 20, I. P.
REDAKTORKA PRZYJMUJE W DNI POWSZEDNIE OD GODZINY 4—5. — ADMINISTRACYA OTWARTA CODZIENNIE OD GODZINY 11—1.

WARUNKI PRENUMERATY: OPLATA MIESIĘCZNA 30 HAL., Z PRZESYŁKĄ 70 HAL. KWARTALNIE K 1'50,
Z PRZESYŁKĄ K 2'—, ROCZNIE K 5'—, Z PRZESYŁKĄ K 7'—, CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 20 HALERZY.

Nr. 3.

Kraków, niedziela dnia 14 stycznia 1917.

Rok I.

FRAGMENT.

*Cieniom rozstrzelanych i powieszonych
bohaterów Warszawy poświęcam.*

Bolesna Matko, Warszawo — oto rozkuto Twoje
rdzawe z zapiekłej krwi kajdany i ręką czułą,
ręką miłosną zdjęto Ci z oblicza maskę nasiąkłą
gorzkimi łzami bezsilnej rozpacz —

Jakże niewymownie pięknem jest Twoje od stu
lat niewidziane oblicze, tragiczna Matko — War-
szawo... Niby oblicze starowłoskiej Madonny —
jeszcze pełne cierpienia i strasznej pamięci o cio-
sach zadawanych zbrojeckim sztyletem w samo
serce, a już uśmiechnięte skroś łzy ku — Jutru —

Bo czyż jest na świecie balsam cudowny, który
zagoiłby głębokie i krwawe rany Twego serca,
Bolesna Matko, Warszawo? Matko Trauguttów
i Łukaszińskich, Matko Montwiłłów, Okrzejów i Ba-
ronów, co z piersią przebitą salwą kul żołdackich
czy z konopnym na młodzieńczych szyjach stry-
czkiem umierali dumnie i radośnie za — Jutro —

Wyprowadzano ich o modrym, wczesnym świ-
cie, gdy bladły gwiazdy i na niebie majaczyło
delikatne, modre przecucie brzasku. W łokcie
żołdackich bębnow ginał ich ostatni, radosny
krzyk:

— Niech żyje Polska! —

Tyś krzyk ten słyszała, Bolesna Matko, War-
szawo... Krzyk Twoich umierających mężnie
i wspaniale najlepszych Synów... Ale nie wolno
Ci było powtórzyć za Synami Twymi tego krzyku
rzuconego rannemu niebu i wschodzącemu słońcu.
Musiałaś z rozkrzyżowanymi na czerwonym mu-
rze cytadeli ramionami, przywarta piersią pełną
szłochu do bram, za którymi tracono Twoich sy-
nów młodziutkich — milczeć i słuchać, jak z ust
ich ulata ostatnie westchnienie konania...

I nie wolno Ci było, tragiczna Matko, War-
szawo — płakać. Nie wolno Ci było roztrącić
katów w rudych szynelach żołdackich i, klęcząc
u ciepłych jeszcze zwłok Twoich Synów-Bohate-
rów, zobaczyć po raz ostatni, jak marmurowo
pięknymi, jak bosko spokojnymi uczyniła ich
młodzieńcze oblicza mężna, wspaniała śmierć
dla — Jutra — — —

Nie wolno Ci było, Bolesna Matko, Warszawo,
ucłować ich zagastych oczu, ani czarnych pręg
męczeństwa na szyjach, ani martwych stóp, co
tak ofiarnie, tak lekko, tak radośnie odeszły od
słodczy i rozkoszy, od śmiechu i melodyi Ży-
cia — ku śmierci — dla Jutra — — —

Musiałaś w głuchem, śmiertelnem milczeniu
patrzeć oczami bez łzy — Ty, Polski storturo-
wana Madonno, jak ręce oprawców niedbale
w płytki, wapnem wysypyany dół wrzucały drga-
jące jeszcze, może jeszcze żywe ciała tych, co
stali się Twoją Świętością, Twym Honorem,
Twoim najdroższym krwawym Cudem Odkupie-
nia, Twoim najświetniejszym krwawym Snem
o Pomście i o Jutrze — — —

I nie wolno Ci było, Bolesna Matko, Warszawo,
przypaść do żadnej z tych mogił samotnych po
stokach cytadeli rozrzuconych i szłochać, krzy-
czeć z rozpacz i szaleństwa, że oto wydarto Ci
Twój kwiat kwiatu, serce serca Twego, krew Twej
krwi i w płytki dół, jak padlinę wrzucono o mo-
dym świecie, gdy na niebie rodził się bładozłoty
brzask wschodzącego słońca — — —

I nie wolno Ci było na mogiły te przynieść
ani jednego kwiatu, by złożyć go w miejscu,
gdzie spoczęły martwe, kulami oprawców prze-
bite serca, martwe, czarną pręgą męczeństwa na-
znaczona święte głowy Twych Synów, straconych
dla — Jutra — — —

Tylko w Twojem oszalałem sercu pełnem szło-

chu i krzyku kwitły tajemnicze, purpurowe od krwi kwiaty miłości żarliwej i pełnej uwielbienia i czarne, tragiczne kwiaty Pomsty — — —

Na obliczu Twem, Bolesna Matko, Warszawo, zastygła zimna, marmurowa maska obojętnej wzdargy i dumnego milczenia, — i tylko serce Twe hodowało miłośnię owe róże czarne i szkarłatne — owe kwiaty — Jutra — —

— — — — —
I oto dziś, tragiczna Matko, Warszawo, dziś, gdy oblicze Twe wolne jest od maski nasiąkłej łzami, a z rąk Twych spadły rdzawe z zapiekłej krwi kajdany — dziś wolno Ci płakać nad grobami Twoich świętych Synów-Bohaterów. Wolno Ci obrzucić groby te kwiatami i zapalić na nich purpurowe lampy wiecznej Pamięci i wiecznego Miłowania. Wolno Ci groby te, o Matko Trauguttów, Łukasieńskich, Montwiłłów i Okrzejów, ogarnąć miłośnię ramionami i powiedzieć Twym martwym Synom skroś szloch bolesnego szczęścia:

— Dzieci moje... Młodziutcy synowie moi... Oto przyszło Jutro, dla którego umieraliście tak mężnie, tak dumnie, tak radośnie — Wczoraj... Umierając, wołaliście ostatniem ż y w e m wołaniem ust waszych tak często jeszcze dziecięcych: — Niech żyje Polska! — Słyszycie martwi, powieszzeni i rozstrzelani synowie moi? — Ona ż yje... Z morza waszej krwi i z waszego męczeństwa powstała i żyje...

I gdy wsłuchasz się, Bolesna Matko, Warszawo, w milczenie grobów Twoich Synów-bohaterów, — usłyszysz skroś czarną ziemię leciutkie radosne westchnienie... Wstrząśnie Tobą ten sam dreszcz, co obudził na chwilę z wiecznego snu Twoich rozstrzelanych, powieszonych i zamęczonych po kazamatach na śmierć Synów, dreszcz szczęścia, ten sam potężny, cudotwórczy, słodki i straszny dreszcz wiary, z którym umierali Twoi Synowie, wołając:

— Niech żyje Polska — — —

I szlochając, z ustami przywartemi do czarnej ziemi świętych mogił, powiesz Twoim Synom, Bolesna Matko, Warszawo:

— Synowie moi... Spełnił się Wasz dumny, świetny, zuchwały sen — — —

— — — — —
A gdy zapadnie noc, wsłuchaj się w jej czarną pustkę i jesienne milczenie, Bolesna Matko, Warszawo...

Bo może w tej pustce i w tem milczeniu jeszcze raz usłyszysz głosy Twoich synów, którzy ze swych płytkich, wapnem wysypanych grobów męczeńskich powstałi i z piersiami krwawemi od

kul moskiewskich, z czarnemi od moskiewskich stryczków pręgami na szyjach przyjdą, by na chwilę obudzeni z wiecznego snu młodziefczemi oczami zobaczyć Ciebie bez maski nasiąkłej łzami, Ciebie bez kajdan rdzawych od krwi zapiekłej —

Ciebie ŻYWA i WOLNA, tragiczna, Bolesna Matko — Warszawo — — —

Helena Filochowska.

Grudzień 1916.

W ZARANIU NOWEJ ERY DZIEJOWEJ.

„Zwycięzę na tej ziemi,
„Z tej ziemi państwo wskreszę“
Wyspiański.

W dobie wielkich dziejowych przewrotów, w okresie odbudowywania państwa polskiego, niejednokrotnie myśl nasza zwraca się ku przeszłości, nawiązać usiłuje porwane nici dziejowych tradycji, szuka w historii narodu cech najbardziej charakterystycznych, najistotniejszych przezeń stworzonych wartości, na których wznosić by można w chwili obecnej budowę nowego życia.

Jakie były urządzenia państwa i społeczeństwa polskiego, jakie przejawy życia publicznego, zasady i pojęcia prawne? Co przeszłość miniona dać może tym dniom przyszłym, ku którym idzie umęczony naród poprzez krew i zgłiszcza?

Polska z chrześcijaństwem przyjęła kulturę Zachodu, była zawsze z Zachodem najściślej związana, ulegała jego przemożnym wpływom. Organizacja państwowa i stosunki społeczne w Polsce pokrewne zachodnim przyjęły formy.

Chrobry zaprowadził urządzenia frankońskie, w XIII stuleciu kształtuje się ustrój stanowy, przoduje w ruchu tym Kościół, oddziaływują wpływy kolonizacji niemieckiej. Na wiek XV przypada wzrost stanu szlacheckiego, powstanie sejmików i sejmów, organizowanie się Rzeczypospolitej szlacheckiej, skryształizowanej ostatecznie w wieku XVI, przy jednoczesnem upośledzeniu stanów niższych, mieszczan i kmieci. Utrzymuje się ona poprzez okresy rozkwitu i zastoju, poprzez reformy zamierzone i przeprowadzone, aż do upadku państwa polskiego na schyłku XVIII-go stulecia.

W tych stopniowo po sobie następujących i przekształcających się formach państwowego i społecznego życia Polski, podobne zachodnim widzimy zjawiska. Wykazał to na podstawie ścisłego, porównawczego rozbioru poszczególnych urządzeń, wybitny historyk, Oswald Balzer, w ostatniej swej pracy „Z zagadnień ustrojowych Polski“.

Zjawisko przyjęcia się na naszym gruncie instytucji zachodnich łatwym jest do wytłómaczenia. Całe społeczeństwo europejskie w pewnych okresach dziejowych pokrewne przechodziło koleje, podobne były stosunki, pojęcia, wierzenia, potrzeby i odpowiednio do nich kształtowały się urzędy, układały formy państwowego i społecznego życia.

Ale obok podobieństw — są różnice, obok celów wspólnych, cechy poszczególne. Każdy naród ma swe właściwości fizyczne i duchowe, swą indywidualność i one to na jego życie kładą niezatarte piętno, wyodrębniają go od innych, są własnym rodzimym dorobkiem, który wnosi do ogólnego, cywilizacyjnego skarbu ludzkości.

Na to, co nas wyróżnia od innych, na nasze cechy właściwe, niejednokrotnie zwracali uwagę pisarze, podnosili je poeci, których intuicja przenikała nieraz głębiej, formułowała trafniej, niż analiza znawców prawa i historii... Wżyć się oni usiłowali w dzieje i duszę narodu, odczuć ją, zrozumieć, wyprowadzić wnioski dla sprawy najważniejszej, która teraz w oczach naszych z trudu i krwi naszego pokolenia, dąży ku rozwiązaniu...

I my tych cech naszych, naszej osobowości narodowej, nie chcemy zatracić — przeciwnie, pielęgnować ją, rozwijać pragniemy, na niej budować w dobie obecnej przyszłe nasze życie społeczne, państwowe i duchowe — chcemy być jak byliśmy niegdyś wedle słów Kraszińskiego, jednym, ale odrębnym koniecznym tonem w harmonii świata i zrzucić pęta, które tamowały nasz rozwój, wtłaczały go w nieodpowiednie, obce, wrogie nam formy... Paczy się w nich, cierpi i psuje dusza narodu... Stoimy przed olbrzymim wysiłkiem, aby odnaleźć siebie i snuć dalej pieśń życia własnego.

W charakterze naszym narodowym leży indywidualizm. Polska stała nie organizacją, lecz ludźmi, nie brak jej wybitnych jednostek, wybujałych wysoko ponad szare tłumy, przy nader słabym zespole. U podstaw swej organizacji państwowej nie przymus stawiali Polacy, lecz dobrą wolę. Tu źródło najpiękniejszych przejawów i najgłębszych załamań dziejowych. „Cały ustrój Rzeczypospolitej opierał się jedynie i wyłącznie na dobrej woli obywateli, — pisze w Sejmie czteroletnim Kalinka — duch niezawisłości szlacheckiej nie znosił rozkazów, do słuchania nagiąć się nie umiał. W słowniku cnót obywatelskich brakło posłuszeństwa. W życiu prywatnym, tak dobrze jak publicznym, wiązała szlachtę wiara, tradycja, obyczaj, przyjaźń sąsiedzka, hierarchia powiatowa i wojewódzka, wreszcie interes i na-

dzieja promocji — aby wszystko to było dobrowolnie uznane i przyjęte; kontroli, przymusu nie pojmowano, nie cierpiano. Na co przymus, na co narzędzia władzy monarchicznej, które pod pozorem dobra państwa, wkładają kajdany na ręce wolnego obywatela? Co Rzeczpospolita zgodnie uchwaliła, to sama zgodnie wykona; rękojmnią tu jest publiczne uczucie; przypuszczać inaczej, byłoby ubliżać szlacheckiej cności“.

(Dok. nast.).

Helena Witkowska.

KOBIETY LITWY MÓWIĄ!

Nadchodzą chwile dla naszego narodu stanowcze. Po długiej i ciemnej nocy niewoli, odwraca się karta historii i Polsce przyświecać zaczyna świt dnia nowego, dnia niepodległości i swobody. W brzasku tego dnia, my Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego przerywamy nasze długie milczenie i składamy następującą deklarację:

„W imię przyszłości wspólnej, dawnych dni chwały i bliższych nas dni męki, dźwiganych zawsze razem w zupełnym uznaniu, iż wszelkie światło, dobro i postęp szły do nas zawsze z wielkiej polskiej ojczyzny, iż za jej działaniem cała nasza obszerna, wielojęzyczna kraina skłoniła się ku cywilizacji zachodu, a ustrzegła się od demoralizacyjnych wpływów Moskwy — w poczuciu całkowitej przynależności do duchowej istoty Polski — chcemy być z nią złączeni na wieki. W imię teraźniejszości, przez wzgląd na naszą tu liczbę, przez najstronniejszych nawet statystyków uznana za poważną i nasze pierwszeństwo kulturalne w tym kraju, rozumiejąc, iż odcięcie od Polski sprowadziłoby tu zagładę nie tylko dla żywiołu polskiego, lecz i dla innych narodowych odrębności, wydając je wszystkie na pastwę moskiewszczyzny lub germanizmu, uznając, że jako Litwa bez Polski, tak i Polska bez Litwy byłaby tworem połowicznym, wątplym, nie odpowiadającym swemu przeznaczeniu dziejowemu i niezdolnym do pełnego życia, wierząc najmocniej, że jedynie przez połączenie wszystkich ziem i ludów dawnej Rzeczypospolitej możemy nawiązać przerwana nić wspólnych przeznaczeń naszych i być dla świata tem, czem byliśmy dawniej: uosobieniem idei braterstwa ludów, wreszcie uczuciem i duszą całą rwąc się do jedności z Polską, chcemy być z nią złączeni na wieki. Chcemy dzielić z nią losy zarówno złe, jak szczęśliwe, wspólnymi siłami kruszyć mury naszego więzienia, wspólnie, jeżeli jeszcze czekać wypadnie, trwać i wspólnie witać wschód wolności

słońca, gdy zejdzie na koniec. Chcemy być z Polską czy niepodległą i szczęśliwą, czy też uciśnioną i cierpiącą, nierozdzielnie złączeni. Nie pojmujemy dla siebie innego istnienia i odrzucamy precz wszelką inną, choćby w najświetniejszej ułudzie przybraną przyszłość. Wy zatem, bracia z Korony, w tym brzasku dnia nowego, co już na niebie świta, zapatrzni weń, idący ku niemu wielkimi krokami nie zapominajcie o Litwie! Nie zubożajcie samych siebie, ograniczając żądania wasze do drobnej stosunkowo dzielnicy. Nie odrzucajcie wielkiej, w ogniu najcięższych prób zahartowanej części narodu. Nie dawajcie się zmylić bolamutnemi stąd wieściami. Nie zważajcie na naszą pozorną apatyę i nie pozwólcie na zagładę naszą i na przekreślenie wspólnych naszych, a chlubnych dziejów. My, Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego, do Was bracia z Korony wyciągamy dłoń i wołamy z głębi znękanych serc: chcemy być z Polską złączeni na wieki.

Związek patryotek. Liga kobiet.

Wilno, w październiku 1917 r.

DO LIGI KOBIEC I ZWIĄZKU PATRYOTEK W WILNIE!

Z największym wzruszeniem, ze łzami gorącej radości w oczach, odczytałyśmy płomienną odezwę Waszą, umieszczoną w dziennikach! Każde słowo wpadało nam głęboko w duszę, budząc najwyższe uczucia, najserdeczniejsze oddźwięki!

My też ze swej strony spieszymy zapewnić Was, siostry najdroższe, że nie możemy wyobrazić sobie Polski wolnej i szczęśliwej bez cudnej ziemi litewskiej, która tyle najdroższych, najświętszych pamiątek naszych w łonie swem chowa! Bez tej ziemi bratniej, złączonej z Polską węzłem najściślejszego braterstwa — najświętszą unią — bo unią łez i krwi męczeńskiej tak obficie wspólnie wylanej!

Bez tej ziemi, która była kolebką Kościuszki, która szumem swych puszczy wykołysała młodzież górną i chmurną Mickiewicza! Snadż przeznaczeniem tej ziemi, dawać Polsce wszystko co najcenniejsze i najdroższe — bo oto znów Litwa jest ojczyzną wodza, który nam wojsko polskie, wojsko nasze własne, jak sen przecudny z cieniów przeszłości wyczarował, i który w nowe światy naród, daj Boże szczęśliwie — powiedzie!

Nierozzerwalne węzły spożyły nas z Litwą w jedną całość! Zdobywając w trudzie i znoju krwawym piędź za piędź ziemię ojczystą, stwarzając

dla niej nowe warunki bytu, oparte o państwową niezależność małego na razie ośrodka, ani na chwilę nie zapomnimy o Litwie. Wasze usiłowania i nasze zejda się i jeśli bratnie podamy sobie dłonie, zwyciężymy i połączymy się na wieki! Więc — w górę serca!

Liga kobiet polskich Galicyi i Śląska.

Kraków, 25/XI 1916 r.

W DNIACH GROZY.

.... Zaliż nam wolno w złote patrzeć światy
kiedy wokoło wrą bólu otchłanie?
Zaliż to pora wonne pieścić kwiaty,
gdy zewsząd słycać rozpaczliwe łkanie?!

Dopóki krzywda, rozpacz kędyś włada,
dopóki jedno serce kona z męki,
czyż wolno słycać, choć szczęście zagada,
czyż wolno jasny kwiat nam brać do ręki?

.... Gdy szczęście dano — to by koić rany,
gdy dana światłość — to by świecić tęczą!
Niech w mrocznej doli na świat ten zesłanej
o cudach boskich lutnie wszelkie dźwięczą.

Niech głosy nasze prawią wieści z nieba,
jasne uśmiechy niech dźwigają z mroku
tych — co nie wzrosli nad głód chciwy chleba
tam — gdzie już inny świat zabłyska oku!

Wanda Krzyżanowska.

OBCHOD STYCZNIOWY.

Obchody narodowe mają wielkie znaczenie w wychowaniu obywatelskiem szerokich mas: poddają (podobnie jak uroczystości kościelne) uczucia, wiążą w jednym uniesieniu serc całe społeczeństwo. Treść obchodu — to nie sama tylko cześć dla minionej chwili dziejowej — lecz przede wszystkim krzepienie mocy narodu przez przypomnienie i uczczenie bohaterstwa i ofiary. Obchody ukazywać powinny żywe siły narodu, dziedzictwo obowiązku i zadania naszego pokolenia.

W chwili dzisiejszej, gdy wycężyć musimy wszystkie siły, walczyć i w walce budować państwo polskie, obchód powstania styczniowego nabiera szczególnej wagi.

Różnie oceniano rok 1863. Okrutny odwet rosyjski rodził w ludziach małego ducha zdania, że powstanie było nieszczęściem, gdyż wyniszczyło kraj i wyludniło go z żywiołów najruchliwszych.

Dzisiaj — nawet niedawni zwolennicy szkoły historycznej, potępiającej powstanie, oddają hołd jego uczestnikom. Walka o wolność, którą podjęli wnukowie powstańców, ukazała w całej pełni, czem w życiu narodu jest tradycja krwawej ofiary: jakie moce budzi, do jakiego bohaterstwa zagrzewa, jak — ona jedynie świadczy przed światem o nieprzedawnieniu prawa do Niepodległości. W wyzwolonej od Moskali Polsce obchodzić może rocznicę styczniową cały naród polski. Szerokim masom ludu wyjaśnić będzie można, o co szła wówczas walka. Nigdy jeszcze takiego znaczenia żywotnego, jak w chwili obecnej, nie miał obchód styczniowy pod tym względem. Lud staje się świadomym twórcą przyszłości Polski. Od jego udziału zależy pełne urzeczywistnienie aktu 5 listopada.

Lud w Galicyi wykazał wobec Legionów polskich zrozumienie i imponującą ofiarność. Lud w Królestwie daje coraz liczniejsze dowody przywiązania do ziemi, gotowości jej obrony, w setkach wieców wypowiada się obecnie za armią przez rząd polski powołaną. Są jednak wypadki, że pamięć o pańszczyźnie budzi obawy na przyszłość, tradycja pańszczyzny silniejszą jest, niż tradycja uwłaszczenia przez polski rząd powstańczy.

Tę tradycję rozświetlać musimy. Cały lud polski musi poznać słowa Padlewskiego na naradach, decydujące o terminie wybuchu: „wiem, że nic lepszego nie zrobię, jak umrę — niosąc kmiotkowi własną ręką to, co mu się należy, to, co mu od nas i przez nas się należy“, manifest z 22 stycznia i bohaterstwo długotrwałe, uparte ostatnich — chłopskich oddziałów powstańczych.

Nie powinno być miasteczka ni wsi polskiej, w której milczenie pokryje wielką rocznicę.

Wspominając o przeszłości, ku czasom naszym i najbliższemu jutru musimy mieć oczy zwrócone. Z okazji obchodu mówić trzeba o proklamacji Niepodległego Królestwa, o czynach Legionów i obowiązkach, które ciążyą na wszystkich Polakach. Rozpatrywać trzeba siły i środki nasze. Uprzytomniać związek terażniejszości z minioną dołą i jedność Polski mimo kordonów żywą i do prac wspólnych prowadzącą.

Dla ułatwienia organizacji obchodów, podajemy poniżej bibliografię najważniejszych wydawnictw. Redakcja „Na Posterunku“ chętnie odpowie na pytania Czytelniczek i dopomoże w układaniu programów obchodu.

H. Orsza.

BIBLIOGRAFIA DLA URZĄDZAJĄCYCH OBCHODY POWSTANIA 1863 ROKU.

KSIĄŻKI DLA PRELEAGENTÓW.

I. ROK 1863.

- Grabiec J.** Rok 1863. Poznań 1913, str. 464, cena K 16 (wyd. bogato ilustr.); też w wydaniu skróconem bez ilustracji:
- Grabiec J.** Powstanie styczniowe 1863—4. Warszawa-Kraków 1916, str. 267, cena 2 rb. 50 kop.
- Limanowski B.** Historia powstania narodu polskiego 1863—4. Lwów 1909, str. 516.
- Piłsudski J.** 22 stycznia 1863 r. „Boje Polskie“, Poznań 1913, str. 110, cena 1 K 20 h.
- Dublecka M. R.** Traugutt i jego dyktatura.
- Witkowska H.** Udział Galicyi w powstaniach 1830 i 1863. Kraków 1906, str. 21.
- Lubicz S.** Sprawa włościańska w Polsce porobiorowej. Kraków 1909, str. 326, cena 1 K 20 h.
- Or-Ot (wydał)** Rok 1863. Obrazy i wspomnienia. Warszawa 1916, cena 90 kop.
- Rok 1863 w poezyi polskiej.** Warszawa 1916, str. 21, cena 1 zip.
- Manifestacje warszawskie w r. 1863 z dodatkiem „Śpiewów Nabożnych“,** Warszawa 1916, str. 121 i 18, cena 70 kop.

II. NIEWOLA ROSYJSKA PO R. 1863 I CHWILA OBECNA.

- Krzemiński S.** Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce (1863—1888). Lwów 1892, str. 267.
- Askenazy S.** Sto lat zarządu Królestwem Polskiem (1800—1900). Lwów 1901, str. 68.
- Wasilewski L.** Rosya konstytucyjna wobec Polaków.
- Moraczewski J.** Zarys sprawy polskiej w obecnej wojnie. 1915, str. 68.

WYDAWNICTWA POPULARNE.

- Wyslouchowa M.** Za wolność i lud. Lwów 1913, też skrócone pt. Powstanie styczniowe 1863—1864. Piotrków 1915, str. 56, cena 10 gr.
- Wojnar K.** Powstanie narodowe 1863—1864 (wraz z „Maciek w powstaniu“ Sewera). Kraków 1917. Wyd. im. Kościuszki, str. 67—80, cena 50 gr.
- Gawlik M.** Zygmunt Sierakowski. Kraków 1913, str. 16, cena 24 hal. Wyd. T. S. L.
- Sokulski „J. Giller“,** Stanisławów. „Czytanki Polskie“, cena 10 gr.
- ***Ślęczkowska M.** Ks. Mackiewicz bojownik za wiarę i wolność. Wyd. III. Kraków 1909. Wyd. im. Kościuszki, str. 39, cena 20 gr.
- ***Jadwiga z Łobzowa.** Bohater (O Sierakowskim), str. 73. Bibl. Jadw. z Łobzowa.
- ***Świerk J.** Ostatni (O ks. Brzózce). Kraków 1909, str. 31, cena 30 h.
- ***Szybalska Z.** Urywki z pamiętników o powstaniu 1863—4 r. Gawędy obozowe dla skautów polskich. Lw. Tow. Naucz. Szkol., cena 1 K 50 h.
- Drygas J.** Wspomnienie chłopca powstańca z roku 1863—4. Kraków, Krakowska Drukarnia Nakładowa, cena 70 h.

Oznaczone * nadają się szczególnie dla młodzieży.

Sewer. Maciek w powstaniu, powiastka z powstania z r. 1863, wyd. IV. Kraków 1917. Wyd. im. Kościuszki, str. 80, cena 50 gr.

Jadwiga z Łobzowa. Za naszą wiarę i wolność. Lwów. Macierz Polska, cena 50 gr.

SERCE POLSKIE.

„Żołnierzu polski, Król-Duch Narodu, ten ci „jest Twój władca i nieodstępny towarzysz. On „to idzie Twą drogą, żołnierzu polski, Twoją samotną, krzyżową drogą. Przeto, żołnierzu polski, w wielkiej jesteś służbie i wielki los Ci „sądzony.

„Nieśmiertelność jest prawem Twojem, bohaterze!“

Król-Duch Narodu — oto jest niezmożona siła, co krucyatę dziecięcą mocarną czyni, chłopięta nieletnie na bohaterów pasuje. Niejeden z tych bohaterów, jeno padając na polu chwały, dziecięciem się napowrót poczuje i kona z wołaniem: „O matko moja droga. Ratuj mnie, mamusiu ukochana!... Nie daj mnie, nie daj!... Mamusiu „moja...“

A w najcięższych chwilach, co wielką nawiąją na żołnierza polskiego idą wciąż, podnosił się On, Wódz i Twórca Legionów „wódz z miłości, „z męstwa i męczeństwa za wszystkich. Wódz „pilny na wroga, lecz troskliwy na żołnierza „polskiego. Szary, ubogi, bez olśniewających „błyskotek... Szedł w milczeniu, a przecie mówił:

„Bracie — nie sobie, nie mnie, ale Matce. Za „krótka jest twa myśl, abyś sądził, za wątłe twe „serce, byś kłął. Ani znasz końca, ani wiesz, kędy „ciebie i mnie wiedzie Ona, która cię narodziła „i która cię przyjmie na swe łono, nasza Matka!

„Tak szedł w milczeniu, mówiąc,

„Przeto trwasz, bohaterze!“

Oto są słowa, które płyną ku nam z „Serca polskiego“ i w każdym sercu polskiem echo znajdują, lub echo zbudzą, podnosząc i uszlachetniając myśl, oczyszczając ją z egoizmów i szarych naleciałości, ukazując istotne i święte obowiązki, wzniosłe ideały.

* * *

„Młodzieży polskiej w upominku“ zebrana jest treść skromnej książeczki, noszącej gorącą i drogą nazwę: „Serce polskie“¹⁾. Niechże ona jej nietylko upominkiem, lecz i drogowskazem będzie, niech wiedzie ją na piękne drogi, gdzie Król-Duch Na-

rodu włada, niech się podda jego woli, niech się stanie hartowna i czysta, jako ci najlepsi w narodzie.

Tego od młodzieży polskiej żądamy, bo od jej wartości duchowej przyszłość wyzwolonej Polski zależy.

Jadwiga Tomicka.

Z WYDAWNICTW LEGIONOWYCH.

Jedną z piękniejszych książeczek ostatniego plonu gwiazdkowego jest Br. Bobrowskiej: „Janek w Legionach“. Treść książki, osnuta na zdarzeniu prawdziwym, przedstawia szmat życia młodzieńczego szermierza wolności, na tle walk 1-go, później 4-go pułku Legionów polskich. Obok Janka spotykamy w książeczce postać małego Hrycia Poleszuka, którego rodzice zginęli z rąk Moskali. Hryć, chowany z łaski u ludzi obcych, nie wie, że Moskał, to wróg odwieczny, nie rozumie, o co walczą szeregi młodych żołnierzy, którzy czapki swe stroją w srebrne ptaszki, a na bój idą radośnie jak do tańca, i, za parę kopiejek, zdradza legionistów pod Hulewiczami. Pojmany następnie przez wojska polskie, pod wpływem obcowania z niemi, zwłaszcza z Jankiem, który stara się rozbudzić jego drzemającą duszyczkę opowieściami bohaterских dziejów naszego narodu, przeobraża się, pojmując swój błąd i okupuje go w końcu życiem. Obudziwszy wystrzałem obóz legionowy, udaremnia Janek niespodziany napad Moskali, sam jednak ginie z ich rąk.

Gorące umiłowanie idei walki o wolność, uwielbienie dla najmłodszych jej szermierzy, oraz dla Twórcy i Wodza tego zmartwychwstałego wojska polskiego, barwne opisy bitew i życia obozowego, styl świeży i gładki, wyróżniają dodatnio książeczkę, Sądzymy, że stanie się ona ulubioną lekturą nietylko młodzieży dorastającej, ale i tej, której dzieje przedstawia. Firma K. Wojnara, słusznie wzbogaciła literaturę powieściową dla młodzieży, tem że wszęch miar godnym polecenia dziełkiem. Szkoda jedynie, że ilustracje nie odpowiadają pięknej treści książki. Przypuszczamy jednak, że pomimo to znajdzie się „Janek w Legionach“ w ręku młodzieży w każdym po polsku i po obywatelsku czującym domu, niecząc zapał i uwielbienie dla tych, którzy swe młode życie złożyli w ofierze tej, „co nie zginęła“.

Dr. J. Mł.

¹⁾ Nakładem lwowskiej Ligi Kobiet.

KRONIKA MIĘDZYNARODOWEJ DZIAŁALNOŚCI POKOJOWEJ KOBIET PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ.

(WEDŁUG PISMA „INTERNATIONAAL“, Nr 5/1916).

Rok 1915 — kwiecień 29 do 1 maja.
(C. d.).

Ponieważ masy ludowe w każdym z krajów walczących wierzą, że walka toczy się dla obrony narodowej egzystencji, a nie dla celów zaborczych, nie może być między nimi różnic, któreby się wyrównać nie dały. Wspólne wszystkim narodom ideały wytworzyć powinny podstawę, która da się pogodzić z honorowym i wielkodusznym pokojem. Kongres zwraca się do rządów świata, ażeby zakończyły rozlew krwi i rozpoczęły układy pokojowe. Prosi on, ażeby przyszły pokój oparł się na zasadach sprawiedliwości, ażeby był trwałym i uwzględnił rezolucje kongresu, a mianowicie:

Żadne terytorium nie może być zawłaszczone bez zgody wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy je zamieszkują. Prawo zdobywcy nie ma być uznawane.

Żadnemu narodowi nie należy odmawiać autonomii i demokratycznego parlamentu.

Rządy wszystkich narodów zejść się powinny w postanowieniu, ażeby przyszłe spory międzynarodowe rozstrzygały się przez sądy rozjemcze i ażeby stosowano społeczny, moralny i ekonomiczny nacisk wobec każdego kraju, który chwyci za broń.

Polityka zagraniczna poddana być powinna kontroli demokratycznej. Kobietom należy zapewnić te sama prawa polityczne, co i mężczyznom.

Unia międzynarodowa kobiet dla trwałego pokoju zawiązaną została w Hadze z uczestnictwem członkiń ze wszystkich krajów. Komitet ten wziął na siebie zadanie przygotować międzynarodowy kongres kobiecy, który będzie zasiadał w tej samej miejscowości i w tym samym czasie, co konferencja oficjalna, ustalająca warunki przyszłego pokoju. Celem kongresu kobiecego byłoby poddawać konferencji pokojowej projekty, w myśl życzeń kobiecego świata.

W Szwecji 24 tysiące kobiet zgłosiło swoją solidarność z uchwałami kongresu.

Kongres wyznaczył dwie delegacje w tym celu, ażeby objechały rządy Europy i St. Zjednoczonych Am. Półn., przedkładając im rezolucje kongresu i proponując państwom neutralnym zapoczątkowanie pośrednictwa pokojowego.

Maj. Czerwiec. Delegacje kongresu dokonały objazdów. Pierwszą stanowią: Jane Addams,

Aletta Jacobs i Rosa Genoni. Panie te objechały Hagę, Londyn, Berlin, Wiedeń, Budapeszt, Bern, Rzym, Paryż i Hawr. Jane Addams pojechała do Ameryki, ażeby rezolucję kongresu przedłożyć prezydentowi Wilsonowi. Delegacja porozumiewała się wszędzie z prezydentami ministrów i ministrami spraw zagranicznych. W skład II. delegacji wchodziły: Chrystal Macmillan, Rosika Schwitter, Emily Balch, C. Ramondt-Hirschmann, Ellen Palmstierna. Objechały Sztokholm, Petrograd, Danię, Norwegię i wszędzie otrzymywały posłuchania u prezydentów ministrów i u ministrów spraw zagranicznych, przyjęta również została przez króla norweskiego.

(C. d. n.).

KRONIKA WOJENNEJ PRACY KOBIET POLSKICH.

Komunikaty Naczelnego Zarządu Ligi. W dniu 5 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Wykonawczej N. Z. L. pod przewodnictwem p. Zofii Moraczewskiej.

Na porządku dziennym zwołanie Zjazdu Delegatów i sprawy prasowe.

• Jako termin Zjazdu przyjęto dzień 1 i 2 lutego 1917. Zjazd odbędzie się w salach Towarzystwa Lekarskiego, Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie kasowe i ogólne z półrocznej działalności; 3) Zmiana statutu i legalizacja Ligi; 4) Program pracy na przyszłość; 5) Prasa; 6) Wolne wnioski.

W dniu 8 b. m. został rozestany do Kół szczegółowy okólnik z zawiadomieniem o Zjeździe i wezwaniem do wzięcia licznego udziału w zebraniu.

Celem przysporzenia stałych dochodów pismu Ligi „Na Posterunku“, uchwalono starać się o anonse firm krajowych, popierających wytwórczość rodzimego przemysłu i handlu.

Zwracamy się do wszystkich Kół z prośbą, by w interesie tak Ligi, jak i firm, zasługujących na poparcie, przeprowadziły w tym kierunku odpowiednią agitację. Ceny ogłoszeń bardzo przystępne. Bliższych wyjaśnień udziela Administracja „Na Posterunku“, Kraków, ul. Gołębia 20. II.

Wszelkie okólniki do Kół Ligi, pochodzące z Naczelnego Zarządu, będą w przyszłości podawane do wiadomości Kół za pośrednictwem „Na Posterunku“.

Okólnik N. Z. L. nr I. Zawiadamiamy Sz. Zarząd, że według uchwały komisji wykonawczej N. Z. L.

w dniu 5 stycznia b. r. ustalono zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu Delegatek na dzień 1 i 2 lutego o godz. 10 rano w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4 w Krakowie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) sprawozdanie kasowe i ogólne z półrocznej działalności; 3) zmiana statutu i legalizacja Ligi; 4) program prasy na przyszłość; 5) prasa; 6) wolne wnioski.

Ważność spraw nagłych do rozstrzygnięcia, a w szczególności konieczność zalegalizowania Ligi na urgens władz, które w przeciwnym razie grożą nam rozwiązaniem, skłania Naczelny Zarząd Ligi do zwołania nadzwyczajnego Zjazdu delegatek.

Wzywamy wszystkie Koła do licznego udziału w Zjeździe przez wysłanie delegatek w myśl regulaminu § 26, licząc po jednej delegatce na 50 członkiń. Delegatki na Zjazd wybiera Walne Zgromadzenie Koła po myśli § 26. W razie niemożności zwołania Walnego Zebrania dla tego celu, uczynić to może zastępczo Wydział Koła Ligi z tem, że przedstawi najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu zarządzenie powyższe do zatwierdzającej wiadomości.

Przewodniczące, sekretarki i skarbniczki Kół ewentualnie ich urzędowe zastępczynie biorą udział w Zjeździe z głosem stanowczym, bez specjalnego wyboru, na podstawie § 45 regul. Ligi.

Zarząd Naczelny uprasza o bezzwłoczne podanie imiennego spisu przedstawicielek Kół na Zjazd.

Ewentualne zmiany podane zostaną do wiadomości Kół za pośrednictwem pisma naszego „Na Posterunku”. *Zofia Moraczewska*, przewodnicząca; *Aniela Krzyżanowska*, sekretarka. W Krakowie, 8 stycznia 1917.

Półroczne zamknięcie rachunków N. Z. L. wykazuje za czas od 1 lipca do końca grudnia 1916 r. następujące pozycje: Ogólny dochód — stanowiący wpływy funduszów przesłanych do kasy N. Z. L. przez Koła, oraz przez publiczne i prywatne źródła — wynosił 61.228 K 42 h. Z tego, stosownie do przeznaczenia N. Z. L. wydał: 1) na administrację oraz podróże lustracyjne kwotę 2.027 K; 2) dla N. K. N. procent z Kół wypłacono w kwocie 3.635·77 K; na wydawnictwo „Na Posterunku” przelano do kasy administracji tegoż pisma 1.585 K; 4) na opiekę nad rodzinami legionistów wydano 7.120·44 K; 5) na sekcję szpitalną krakowskiego Koła 2.187·86 K; 6) na odzież (wełnę) 15.775·92 K; 7) na pomoc dla superarbitrowanych legionistów 533 K; 8) dla sekcji opieki

nad inwalidami legionistami krakowskiemu Kołu 1.500 K; 9) jako pomoc Kołom 500 K; 10) na fundusz Piłsudskiego przelano do sekcji śląskiej N. K. N. sumę 1.252·98 K; 11) na różne pozycje, obejmujące: doraźne zasiłki, Gwiazdkę, nakład wydawnictw, oraz materyał na sztandary wydano 14.638·93 K. Razem wydano 50.806 K 90 h. Pozostałość kasowa na r. 1917 wynosi 10.421 K 52 h.

Z Polskiego Archiwum Wojennego. Prof. dr Władysław Semkowicz, prezes Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego i sekretarz Archiwum dr Jan Bystron, w uznaniu trudów i niespożytych korzyści, jakie w czasie trwania obecnej wojny przyniosła Ojczyźnie w ofierze Polka, wydali odezwę „Do kobiet polskich”, wzywającą, by zbierały wszelkie dane, dotyczące ich pracy i nadsyłały je do Pol. Arch. Woj. — celem dostarczenia materyału dla przyszłej historii naszego narodu.

Redakcja „Na Posterunku” gorąco popiera wezwanie Pol. Arch. Woj., prosząc swe Czytelniczki o skrzętne i systematyczne gromadzenie odpowiednich materyałów. Odsyłać można pod adresem:

Kraków, Akademia Umiejętności, ul. Sławkowska 17 — Polskie Archiwum Wojenne;

Lwów, Lelewela 5 — Komitet Polskiego Archiwum Wojennego.

Kurs dla działaczy oświatowych w Krakowie. W dniach od 27. XII. 1916 do 2. I. 1917 włącznie odbył się w Krakowie kurs popularyzowania wiedzy, zorganizowany dla działaczy oświatowych, staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

Kurs ten, który popierało Krakowskie Koło Ligi Kobiet, odbył się przy udziale 40 słuchaczy, pomiędzy którymi wybitną większość stanowiły kobiety, przeważnie nauczycielki wiejskie z Królestwa i Galicyi.

Podkreślić trzeba zapał do pracy i wiedzy, cechujący słuchaczki, na żądanie których trzeba było kurs o trzy dni przedłużyć. Rozjeżdżając się uczestniczki kursu prosiły zbiorowo o zorganizowanie kursu oświatowego w szerszym zakresie na lato 1917 roku oraz złożyły zebraną wśród siebie drogą składki sumę kilkudziesięciu koron, na ręce p. H. Orszy-Radlińskiej do jej rozporządzenia, wyrażając przytem wdzięczność szczerą za zainicyowanie i zorganizowanie kursu, który dał im prawdziwe zadowolenie.

OD REDAKCYI.

Przedruk artykułów i notatek dozwolony tylko z podaniem źródła.